

Adam Jachimczyk, *Życie kulturalne Kielc 1945–1975*,
Wyd. Kieleckie Towarzystwo Naukowe, Kielce 2002, 380 s.

Prezentowana praca jest książkową wersją rozprawy doktorskiej, powstałej w Akademii Świętokrzyskiej.

Kieleckim środowiskom twórczym i instytucjom kulturalnym, działającym w mieście między rokiem 1945 a 1975, poświęcono sporo uwagi w różnego rodzaju publikacjach regionalnych. Do tej pory wszakże nie powstała monografia życia kulturalnego Kielc w latach PRL-u, a opublikowane rozprawy i artykuły naukowe oraz teksty publicystyczne obejmowały wybrane obszary kultury, były mało znane szerszej publiczności czytelniczej i, co ważne, rzadko sięgały do źródeł archiwalnych.

Jachimczyk stanął więc przed poważnym zadaniem. Miał świadomość, że musi zweryfikować niektóre wcześniej powstałe opinie, scalić różne porządki i miary stosowane w dotychczasowych ocenach, opisać i zhierarchizować to, co do tej pory nie było jeszcze przedmiotem refleksji badawczej. Bardzo starannie i gruntownie spenetrował więc archiwa, traktując źródła archiwalne jako podstawę informacji w wielu kwestiach. Jego wysiłek trzeba docenić tym bardziej, że akta wytworzone przez lokalne struktury władzy w latach 1945–1975 są mało atrakcyjne czytelniczo. Pisane urzędniczą nowomową, a nierzadko językiem prymitywnej propagandy, nie dają badaczowi satysfakcji czytelniczej.

Równie uważnie przebadął autor dorobek swoich poprzedników, przywoływany w książce wielokrotnie. Podobnie starannie przeczytał prasę, zwłaszcza lokalną, i obszerną literaturę poświęconą polityce kulturalnej w PRL-u. Nie zaniedbał piśmiennictwa pamiątkarskiego, słowem wszystko, co badanego okresu i obszaru dotyczy, znalazło się we wzorcowo zebranej bibliografii. Naprawdę nie można tu nic dodać, no, może *Atlas kultury Polski 1946–1980* Aleksandra Wallisa, w którym zgromadzona i opracowana statystyka kultury pozwala obejrzeć Kielce w kontekście innych miast wojewódzkich w dziedzinie infrastruktury kulturalnej.

Ten bogaty i pracowicie zebrany materiał został również z rozmysłem zakomponowany. Książkę ułożono według przejrzystego planu kompozycyjnego, który przyjmuje, że dzieje kultury powojennej dzielą się na trzy okresy: 1945–1947, 1948–1955, 1956–1975, zgodnie z fazami życia politycznego PRL-u, co też autor we wstępie starannie objaśnia, powołując się na autorytety. Polityka decydowała przecież o kształcie i twarzy kultury, a na prowincji, która cierpiała na niedostatek elit, determinowała wręcz całość procesów kultury. W przyjętych przedziałach czasowych autor powtórzył trzykrotnie sekwencje informacji o zasadach i mechanizmach polityki kulturalnej w omawianym okresie, przedstawiając ich wymiar lokalny na tle założeń centralnych. W każdym z trzech rozdziałów opisał też właściwy omawianemu okresowi stan środowisk twórczych w mieście i dokonał przeglądu sieci instytucji kultury, ich zadań i dokonań. Ten układ książki służy celom, jakie autor sobie postawił.

Te zaś formułuje we wstępie do książki. Pisze tam wprawdzie, że przedmiotem jego zainteresowań będzie „życie kulturalne”, ale na tym samym oddechu dopowiada, że obok, a raczej przed tym – „polityka kulturalna komunistycznych władz” (s. 11). Budując na potrzeby książki definicję „życia kulturalnego”, widzi je wprawdzie jako „całokształt takich elementów, jak: środowiska twórcze i ich organizacje zawodowe lub społeczne, instytucje kultury, takie jak biblioteki, muzea, domy kultury, kluby, świetlice, teatry, filharmonie, sale wystawowe, środki masowego komunikowania, p u b l i c z n o ś ć oraz instytucje polityki kulturalnej, do których zaliczone byłyby organy władzy państwowej, władze samorządowe, organizacje społeczne i polityczne, działające w określonym czasie na o k r e ś l o n y m terytorium” (s. 12, podkr. M.M.), ale zaraz to pole badawcze ogranicza, wybierając z niego część składników, a całkowicie porzucając inne. Właściwym obiektem dalszej uwagi autora stają się bowiem: środowiska twórcze, instytucje kultury, a zwłaszcza polityka kulturalna. Jej właśnie dotyczą najważniejsze pytania badawcze: o stopień prawdopodobieństwa kreowania lokalnej polityki kulturalnej w sytuacji, gdy jest ona zarządzana centralnie, o zakres jej potencjalnych swobód, o granice samodzielności lokalnych władz jako mecenasów kultury, wreszcie – o możliwość realizowania alternatywnych wzorów i wartości kultury, inspirowanych zwłaszcza przez Kościół od lat 60. (s. 13). Podobną perspektywę przyjmuje też Jachimczyk wobec środowisk twórczych, pytając o ich relacje z władzą, stopień akceptacji systemu politycznego, w którym twórcy funkcjonowali, a w ostatniej kolejności – o rolę, jaką odegrali w życiu kulturalnym miasta (s. 14). Stawia wreszcie pytanie: „czy w scentralizowanym systemie organizacji życia kulturalnego istniało miejsce na regionalną politykę kulturalną, a jeśli tak, jak była ona realizowana, czy wojewódzcy i miejscy decydenci mieli wizję takiej polityki? Na jaki zakres swobody w tej mierze pozwalały władze? Czy

instytucje polityki kulturalnej starały się wyjść poza odgórnie narzucony schemat?" (s. 13) Jednym słowem, przyjmuje, że faktycznym obiektem jego badań będzie polityka kulturalna, którą za Antoniną Kłoskowską rozumie jako „ogół zasad i reguł wyrażonych *explicite* lub *implicite*, którym podporządkowana jest działalność instytucji publicznych lub prywatnych wywierających wpływ na zinstytucjonalizowane formy twórczości, rozpowszechniania i udostępniania treści oświatowych, artystycznych, literackich, rozrywkowych” (za: A.K., s. 13). Ponieważ równocześnie Jachimczyk eliminuje z kręgu swoich obserwacji odbiorców kultury, czyli jak to wyżej pisał – publiczność, wpisaną w określone terytorium, której w badaniach nad życiem kulturalnym nie powinno się pomijać, można przyjąć, że książka nosi wprawdzie tytuł *Życie kulturalne Kielc...*, ale w istocie traktuje o polityce kulturalnej w powojennych Kielcach do 1975 r. i jej efektach.

Tak postawiony problem książka rozwija obszernie, a niekiedy aż nazbyt obszernie. Z pożytkiem można było np. ograniczyć omówienia ogólnych zasad polityki kulturalnej PRL-u w poszczególnych etapach jej transformacji, tym bardziej że są one znane nie tylko w wąskich kręgach specjalistów. Ta uwaga dotyczy zwłaszcza rozdziału pierwszego, w którym ów polityczny aspekt polityki kulturalnej jest bardzo rozbudowany, a na dodatek rozbity na dwie części („Organizacja struktur zarządzania życiem kulturalnym” i „Wokół modelu polityki kulturalnej 1945–1947”). Gdyby część uwag i spostrzeżeń z ostatniego podrozdziału, dotyczących stanowiska władzy wobec ruchu regionalistycznego, przenieść wyżej, gdzie mowa o środowiskach i instytucjach kultury, łatwiej byłoby np. objaśnić przyczyny upadku wydawnictw regionalistycznych – „Cychrów” i „Pamiętnika Kieleckiego”.

Poszukując w politycznych uwikłaniach i zależnościach kultury prowincjonalnej klucza do budowania opinii o jej jakości, Jachimczyk trafnie opisuje niektóre typowe dla epoki mechanizmy. Dostrzega więc zależność między nadziejami ludzi władzy na oczekiwane pożytki propagandowe z rozwoju pewnych dziedzin kultury a ich natarczywością wobec wybranych środowisk i instytucji. Stąd presja wobec ludzi teatru, dziennikarzy czy literatów znacznie silniejsza od tej, którą z obowiązku niejako wywierano na środowiska muzyczne czy plastyków (por. s. 259). Perspektywa polityki kulturalnej służy też dobrze prezentacji instytucji kultury. Przedstawia je autor w sposób dynamiczny, bo i zmiany, którym podlegały na przestrzeni trzydziestu lat, miały taki charakter. Bada je wprawdzie ze szczególnej perspektywy, pragnąc „ukazać, jak przebiegał w nich proces upowszechniania kultury” (s. 14), ale tej intencji towarzyszy też potrzeba szerokiej informacji o rozwoju i przekształcaniach organizacyjnych Muzeum Świętokrzyskiego w Muzeum Narodowe, rozbudowie sieci bibliotecznej i księgarskiej, zmianie funkcji Wojewódzkiego Domu

Kultury Związków Zawodowych przy okazji zmiany nazwy na Wojewódzki Dom Kultury. Te partie książki są bardzo bogate w starannie podane informacje statystyczne, czytelnie objaśniają miejsce i rolę instytucji w systemie, porządkują potoczną wiedzę i będą – myślę – służyć wielu użytkownikom.

Obserwując mechanizmy i specyfikę lokalnej polityki kulturalnej, nie zawsze wykorzystuje jednak autor wszystkie posiadane narzędzia. Żmudnie zebrany materiał wystarczał mu nie tylko na to, żeby opisać, ale także, żeby opisane zjawiska ocenić. Element oceny mieści się wprawdzie w samym sposobie obserwacji, a ta jest wyraźnie wartościująca (nie mam tego za zaletę), ale poza tym lektura wielokrotnie sprawia wrażenie, że jej autor zatrzymuje się przed szklaną taflą. Opisuje drobiazgowo utarczki ludzi kultury z władzą, atomizuje je, przywołuje wiele szczegółów, po czym zostawia czytelnika z pospiesznie spisnymi opiniami, zgodnymi nie tyle z wcześniej opisanymi zjawiskami, co z wiedzą autora nieprzywoływaną w tekście. Szereg takich uogólnień, powstałych na innym poziomie informacji zawiera „Zakończenie”. A przecież aż się prosi odpowiedzieć na pytanie, czy to Kielce miały nieszczęście do wyjątkowo nieudolnych decydentów od kultury, czy to tutejsze egzekutywy szczególnie nieumiejętnie prowadziły ten wciąż kulejący dialog z ludźmi sztuki, czy też mechanizm, skądinąd sam w sobie zły, wszędzie jednakowo szwankował? Nawet jeśli przyjąć pośrednio wyrażaną przez autora opinię, że losy kultury kieleckiej w latach 1945–1975 były w równym stopniu dziełem przypadku, co ignorancji władzy, to można było do tej konstatacji doprowadzić wprost.

Powściągliwości i rzeczowego podejścia, z jakim Jachimczyk traktował instytucje kultury, nie starczyło dla środowisk twórczych. Wprawdzie autor uprzedzał we wstępie, że zamierza się ograniczyć do rekonstrukcji stanowiska twórców wobec polityki kulturalnej władz, ale czy słusznie przyjął to ograniczenie? W tej perspektywie teatr, że posłużę się jego przykładem, jest przedstawiony jako przedmiot rozgrywek między instancjami partyjnymi, administracją lokalną a prasą. Gorzej, że i sam autor ulega łatwym sądom, spiesząc się z wnioskami. Uważna analiza repertuaru teatru sprzed 1956 r. pozwoliłaby mu dostrzec, że mimo nacisków najczęściej grano w Kielcach repertuar klasyczny. Przyjmując fakt upaństwowienia teatru za przyczynę jego upadku artystycznego, można to było starannie udokumentować (s. 127). Autor wie też dobrze, że Wydział Propagandy KW PPR w Kielcach w 1946 r. nie mógł, choćby chciał, traktować teatru „jako narzędzia indoktrynacji społeczeństwa” (s.48), bo dopiero w kilka lat potem zaczęły powstawać różne *Buraczane liście* i *Brygada szlifierza Karhana*, których zresztą nikt nigdy w Kielcach nie wystawił.

W zamian, albo przynajmniej obok, należało pokazać kieleckie zespoły teatralne. Dane o upartyjnieniu pracowników teatru, a nie było ono wielkie, tylko 20% całego personelu w 1955 r. (s. 133, 239), nie mogą być ważniejsze od informacji o umiejętnościach zawodowych aktorów, a tych autor skąpi. Tymczasem ich możliwości warsztatowe, zwłaszcza zaraz po wojnie, gdy obok wszechstronnie wykształconych wychowanków szkół aktorskich szli do teatru amatorzy, decydowały o poziomie i powodzeniu teatru.

Nie domagając się kronikarskiego opisu, czytelnik chciałby też wiedzieć o najwybitniejszych kreacjach aktorskich, najlepszych przedstawieniach, najciekawszych pracach scenograficznych, które przecież nierzadko zachwycaly widzów. Czemu przemilczać nazwisko Ireny Orskiej czy Edmunda Karasińskiego, związanego z kielecką sceną przez dwadzieścia lat! Czemu nie wspomnieć o meteorach w postaciach Anny Ciepielewskiej, Niny Skołuby, Igora Przegrodzkiego i nie spróbować odpowiedzieć na pytanie, czy tylko polityka mieszkaniowa zmuszała aktorów do nieustannych ucieczek z Kielc? Czemu wreszcie zostawiać niedopowiedziane przyczyny odejścia z Kielc Hugona Morycińskiego i Ireny i Tadeusza Byrskich?

Podobnych pytań, wywołanych sposobem stawiania przez Adama Jachimczyka kwestii środowisk twórczych, można zadać jeszcze wiele. Na ich część mógłby dać odpowiedź nienapisany rozdział, poświęcony odbiorcom kultury, którzy przecież także współdecydowali o jej kształcie. Wtedy też prostsza byłaby odpowiedź na pytanie, czy istotnie Kielce ciągnęły za sobą „mit miasta »Łżawca«, »Klerykowa«, miasta, w którym nie może się rozwinąć życie kulturalne” (s. 339).

Marta Meducka
Kielce